Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, czwartek, dnia 26 sierpnia 1937 r. Nr 234.

Powrót prem. Składkowskiego

Paryż, 24. 8. (PAT). Prezes rady ministrów, generał Sławoj-Składkowski, po krótkim wypoczynku, spędzonym we Francji, zatrzymał się w drodze powrotnej do Polski w Paryżu i złożył w towarzystwie ambasadora R. P. Łukasiewicza wizytę kurtuazyjną premierowi francuskiemu p. Camille Chautemps.

Nowi członkowie N. T. A.

Warszawa, 25. 8. (Telef.) Pan Prezydent Rzplitej mianował nowych członków Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Trybunału Kompetencyjnego. Członkiem Tryb. Kompetencyjnego mianowano profesora Uniw. Poznańskiego b. senatora Kasznicę, zaś nowym sędzią Najw. Trybunału Admin. został kierownik Generalnej Prokuratorii w Katowicach, Żukowski.

Wyświęcenie nowego opata

Limanowa, 25. 8. (PAT.) Dnia 22 bm. przybył do Szczyrzyc pow. limanowskiego ks. biskup Lisowski i dokonał wyświęcenia nowoobranego opata ks. Benedykta Birosa. W uroczystym nabożeństwie wzieli udział m. in. ks. rektor Sitko, ks. Lubelski, ks. prałat Matejkiewicz, ks. prałat K. Łazarski opat Górny, opat Jaksch z Hohenfurtu (Czechosłowacja). Również w uroczystości wzięli udział P. Wicewojewoda Małaszyński, Starosta Powiatowy Małkowski i inni. Zaznaczyć należy, że nowowybrany opat ks. Benedykt Biros pochodzi z pow. limanowskiego z gromady Rzeki Lipie Sadek.

Zdementowanie pogłosek o likwidacji Funduszu Pracy

Warszawa, 24. 8. (PAT). W związku z pojawieniem się w prasie pogłosek o zamierzonej rzekomo likwidacji Funduszu Pracy, Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że pogłoski te są całkowicie bezpodstawne. Nie są rozpatrywane jakiekolwiek projekty likwidacji Funduszu Pracy i nie odpowiada ją prawdzie wiadomości o rzekomych pracach przygotowawczych w tej dziedzinie.

Strajk robotników w Krakowie

Kraków, 25. 8. W środę w Krakowie P. P. S. ogłosiła strajk celem poparcia żądań chłopskich. Praca w fabrykach nie została podjęta. Robotnicy zgromadzili się przed Domem Górników, po czym udali się na Rynek pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił m. in. b. pos. Ciołkosz. Wiecujących rozpędził ulewny deszcz, który padał w Krakowie w południe. W mieście nie kursowały przez cały dzień tramwaje, wzmógł się natomiast ruch pieszych i dorożek konnych, oraz samochodowych.

Z powodu strajku nie ukazały się w środę w Krakowie pisma popołudniowe. Nie mogliśmy wydać również wieczornego wydania „Głosu Narodu". Druk wydań czwartkowych dzienników krakowskich mógł rozpocząć się dopiero z opóźnieniem w środę o godz. 24 w nocy, co wpłynęło oczywiście ujemnie na objętość pism. Z tego powodu zmuszeni jesteśmy doręczyć Szanownym Czytelnikom „Głos Narodu" w objętości tylko czterech stron.

—————:ooo:—————

Komunikat urzędowy o strajku rolnym w Polsce

Warszawa, 25 sierpnia. (PAT). Władze bezpieczeństwa już w pierwszych dniach sierpniowych zostały poinformowane, iż na podstawie instrukcji, pochodzącej z zewnątrz, pewna grupa członków władz Stronnictwa Ludowego postanowiła proklamować w czasie obchodów zwycięstwa polskiego z roku 1920, t. j. w dn. 15 bm. strajk polityczny chłopski, mający na celu wstrzymanie wszelkiej działalności gospodarczej między wsią i miastem na okres 10 dni. Władze polityczne konstatują następnie, że ten zamiar, przynoszący w pierwszej linii szkodę ludności rolniczej, nie ma widoków realizacji na terenie 14 województw, polecili obserwować z całą czujnością bieg wydarzeń w dwóch województwach Małopolski (lwowskim i krakowskim) oraz przygotowały pewne zapasy aprowizacyjne na wypadek, gdyby lokalnie miały powstać jakiekolwiek trudności w tym względzie. Istotnie okazało się, że sporadycznymi wypadkami, nie mającymi żadnego nawet demonstracyjnego znaczenia, akcja strajkowa nabrała poważniejszego nasilenia w zachodniej części województwa lwowskiego, paru powiatach województwa krakowskiego oraz lokalnie w dwóch powiatach woj. tarnopolskiego. Już od pierwszego dnia tej akcji, t. j. od dnia 16 bm. w szeregu miejscowości przywódcy pochodzący ze Stronnictwa Ludowego, pod nieobecność ludność wiejską do tego stopnia, iż demonstracja poczęła się przeradzać w sabotaż i akty gwałtu. Gwałtem nie dopuszczano spokojnej ludności do miast, gwałtem niszczono produkty pochodzenia wiejskiego kierowane do miast, gwałtem próbowano wstrzymać ruch na szosach. Bojówki Stronnictwa Ludowego, podsycane przez element wyraźnie przestępczy, usiłowały nawet w tych miejscowościach (Dynów pow. brzozowski, Jarosław, Bochnia i Limanowa) przeciwdziałać siłą zarządzeniom i wystąpieniom władz bezpieczeństwa. Polecono z całą stanowczością wystąpić przeciw organizowanej akcji terroru i gwałtów. Spokój został wszędzie przywrócony. Sprawcy zajść sądzeni będą z całą surowością prawa. Wszelkie próby podburzania ludności, gdziekolwiek miałyby się powtórzyć zostaną stłumione i ukarane.

Nagły powrót prem. Chamberlaina z urlopu

Londyn, 24. 8. (PAT). Chamberlain przybył dziś rano ze Szkocji na stację Charing Cross. Premier zamierza jeszcze dziś wieczór lub jutro udać się ponownie do Szkocji na dalszy wypoczynek.

Londyn, (PAT). Agencja Reutera donosi, że konferencja premiera Chamberleina z ministrem Edenem i ministrem Halifaxem trwała 2 i pół godziny. Ministrowie omawiali sytuację międzynarodową, w szczególności wypadki na Dalekim Wschodzie oraz ostatnie incydenty na Morzu Śródziemnym.

Polski turysta zaginął w Alpach

Paryż, 25. 8. (PAT). Korespondent „Le Journal" donosi z Chamonix, iż tamtejsze koła alpinistyczne są zaniepokojone o losy znanego alpinisty polskiego, urzędnika konsulatu w Strasburgu, p. Jerzego Golcza, który udał się na samotną wycieczkę na masyw Mont Blanc i od 4 dni nie daje znaku życia. Golcz wybrał się na tę wyprawę w towarzystwie 3 alpinistów francuskich, którzy postanowili jednak zawrócić z drogi na skutek fatalnych warunków atmosferycznych. Golcz zdecydował się sam kontynuować wejście i to niezwykle trudną drogą przez t. zw. Sentinelle Rouge. Posiadał on przy sobie tylko lekki worek, zawierający kawałek sera i trochę chleba. Z Chamonix udała się wyprawa ratunkowa na poszukiwanie zaginionego turysty.

Kronika telegraficzna

— Regent Horthy, po przebytej chorobie powrócił dzisiaj ze swej rezydencji letniej do Budapesztu.

W miejscowości Kula w Bułgarii w kopalni węgla nastąpił wybuch gazów, powodując śmierć trzech górników.

— Dwa samoloty wojskowe zderzyły się dzisiaj w pobliżu miejscowości Fontley w hrabstwie Hamshire (Anglia). Trzej piloci ponieśli śmierć.

— W okolicach Halmaru w Szwecji począwszy od 5 lipca zanotowano 40 pożarów, będących wynikiem tajemniczego podpalenia. — Dozorcę aresztowano podpalacza w osobie 15-letniego wyrostka, który się do wszystkiego przyznał.

— Przełożony krajowej gminy anglikańskiej i burmistrz miejscowości Birzeit został zabity przez nieznanych sprawców na drodze z Jerozolimy do Haify. Zbrodnia ta wywołała wielkie wrażenie w kołach chrześcijańskich Arabów.

Kapitulacja Santander

Front zachodni w Hiszpanii nie istnieje

Santander PAT. 25. 8. 0 g. 13 m. 30 władze miejskie oznajmiły iż miasto poddaje się wojskom gen. Franco.

Entuzjastyczne powitanie wojsk narodowych

Salamanka 25 sierpnia. (PAT). Radiostacja główna kwatery powstańczej komunikuje, że kilka batalionów wojsk powstańczych wkroczyło o godzinie 18 do Santanderu.

Paryż, 25 sierpnia. (PAT) Korespondent Havasa na froncie Santanderu donosi z Torre Lavega, że oddziały powstańcze, które wkroczyły wczoraj do miasta, przedefilowały dzisiaj ulicami wśród entuzjastycznych okrzyków ludności. Kościół, który zamieniony był od szeregu miesięcy na więzienie dla kobiet został otwarty w niecałe pół godziny po wkroczeniu powstańców do miasta a wszystkie więzione kobiety zostały zwolnione. Przez cały wieczór i część nocy odbywały się w kościele nabożeństwa dziękczynne, w których brały udział tłumy wiernych.

—•—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 8. (Telef.) Giełda dewizowa: Berlin 212.97 — 212.11, Bruksela 89.38 — 89.02, Gdańsk 100.20 — 99.80, Londyn 26.46 — 26.32, Mediolan 27.96 — 27.76, Nowy Jork 5.30 1/4 — 5.27 3/4, Nowy Jork kabel 5.30 1/2 — 5.28, Paryż 19.93 — 19.83, Praga 18.46 — 18.36, Wiedeń 99.20 — 98.80, Zurych 121.45 — 121.35, marka niemiecka srebrna 139.00 — 136.00.

Papiery procentowe: premiowa pierwszej emisji 68.25, 68.50, 4 proc. dolarowa 39.50, konsolidacyjna 58.00—58.40, 4 i pół proc. wewnętrzna 56.75 — 56.50 — 57.00.

Akcje: Bank Polski 104.00.

Min. Sandler przybył do Polski

Poznań, 25 sierpnia. (PAT). Dzisiaj o godzinie 15 wylądował na lotnisku Ławica w Poznaniu szwedzki minister spraw zagranicznych p. dr. Pickard Sandler.

Dostojnego gościa, który przybył w towarzystwie sekretarza generalnego szwedzkiego ministerstwa spr. zagranicznych Christiana Gunthera i sekretarza osobistego Groenwalla powitali na lotnisku delegowany przez polskie M. S. Z. radca Baliński.

Po krótkim odpoczynku p. min. dr. Sandler odprowadzony przez towarzyszące mu osoby wsiadł z powrotem do samolotu, który wystartował do Warszawy.

Powitanie w Warszawie

Warszawa, 25 sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym o godzinie 16.50 przybył samolotem do Warszawy min. Sandler.

Na lotnisku cywilnym na Okęciu powitali p. ministra spr. zagr. Szwecji Sandlera minister J. Beck, wiceminister spr. zagr. Szembek, poseł szwedzki w Warszawie Bohemau z członkami poselstwa, poseł polski w Sztokholmie Potworowski, zastępca komisarza rządu na m. st. Warszawę Jurgielewicz i inni.

Japońska ofensywa na Szanghaj rozpoczęta

Tokio, 25 sierpnia. (PAT) Japoński korpus ekspedycyjny, popierany przez lotnictwo i artylerię dzisiaj w południe rozpoczął ofensywę na wschodnie dzielnice Szanghaju, wypierając wojska chińskie z zajmowanych przez nie stanowisk. Straty wojsk chińskich są bardzo znaczne.

Uchodźcy chińscy w olbrzymiej ilości opuszczają Wusung i Kiang-Wan, formalnie oblęgając francuską koncesję.

JAPOŃCZYCY USIŁOWUJĄ OKRĄŻYĆ WOJSKO CHIŃSKIE.

Szanghaj 25 sierpnia (PAT). Wylądowanie wojsk japońskich w zatoce Hang-Czau na południowy-zachód od Szanghaju, u ujścia rzeki Yang-Tse, wskazuje wyraźnie, iż dowództwo japońskie dąży do okrążenia sił chińskich. — Gdyby ten manewr się udał Japończycy opanowaliby dwa ważne połączenia komunikacyjne Szanghaju z Nankinem i z Hang-Czau.

Japońska dywizja rozbita

Nankin 25 sierpnia. (PAT). Według wiadomości otrzymanych tu telefonicznie z frontu, Japończycy mieli wyładować w Wu-Sung 5 tysięcy żołnierzy. Oddział ten po gwałtownej walce został rozbity dziś rano. Według wiadomości ze sztabu Czang-Kai-Szeka, w walce tej zginąć miał japoński generał brygady oraz major lotnik.

JAPOŃCZYCY PRZECZĄ.

Londyn, 25. 8 (PAT.) Ambasada japońska na podstawie informacyj, otrzymanych z Tokio, zaprzecza wiadomościom jakoby podczas lądowania pod Wusungiem został całkowicie zniesiony przez Chińczyków oddział japoński, liczący 5.000 żołnierzy.

Co mówi komunikat chiński

Szanghaj, 25. 8. (PAT.) Agencja chińska „Central News“ twierdzi, że straty japońskie w bitwie przy ujściu rzeki Yang-Tse przewyższają 5000 zabitych i rannych. Jeden z pułków japońskich został rzekomo całkowicie zniszczony w pobliżu Wusung. W Nen-Chao-Pang z 500 Japończyków, którzy wylądowali, zginęło 200. W Czang-Nan-Pang z 2.000 żołnierzy japońskich, których wysadzono na ląd, tylko 200 powróciło na okręty.

Na redzie Wusungu stoi 25 okrętów japońskich i jeden lotniskowiec — na rzece Nang-Pu znajduje się 14 okrętów japońskich.

Na brzegi rzeki Yang-Tse przybyły posiłki chińskie, by przeszkodzić dalszym usiłowaniom lądowania Japończyków.

Kałgan w rękach japońskich

Tokio, (PAT). Wojska japońskie, jak donosi agencja Domei zajęły Kałgan we wtorek w nocy. Wojska chińskie ustępują w kierunku południowym.

Blokada wybrzeży chińskich

Tokio, 25. 8. (PAT). **Japońskie władze morskie ogłosiły blokadę wybrzeży chińskich, począwszy od Szanghaju aż do punktu najbardziej zbliżonego do Hong-Kongu. Blokada ta jest wymierzona przeciwko żegludze chińskiej.**

Zakaz żeglugi dla statków chińskich już obowiązuje

Tokio, 25. 8. (PAT). Admirał Hasagawa, dowódca floty japońskiej na wodach chińskich wydał dziś o godz. 16. zarządzenie, zabraniające statkom chińskim żeglowania wzdłuż wybrzeża na odcinku między Kantonem a Szanghajem. Zakaz ten obowiązuje od dziś godz. 16. Blokada ta nie obejmuje statków cudzoziemskich.

Japończycy przeprowadzili rewizję w kosulacie sowieckim

Szanghaj, 25. 8. (PAT). Władze japońskie przeprowadziły rewizję w konsulacie ZSRR, skąd — jak twierdzą te władze — dawane były wielokrotnie sygnały świetlne wojskom chińskim. Władze japońskie zawiadomiły policję międzynarowej koncesji o dokonaniu tej rewizji przed jej przybyciem. Rokowania w tej sprawie trwają.

Otwarcie II. kongresu profesorów franciszkańskich prowincyj słowiańskich w Krakowie

Przed paru laty profesor Ateneum Antoniańskiemu w Rzymie O. Karol dr Balicz rzucił myśl zwoływania kongresów profesorów franciszkańskich prowincji słowiańskich. Pierwszy kongres odbył się w Zagrzebiu w Jugosławii, zaś wczoraj 25 bm. rozpoczął w Krakowie obrady drugi tego rodzaju kongres. Przybył nań z Rzymu O. Leonard Maria Bella, generał OO. Franciszkanów (Braci Mniejszych), zakonu liczącego obecnie około 26.000 członków. Generał OO. Franciszkanów zawitał do Krakowa we wtorek i zamieszkał u OO. Reformatów. W środę rano odprawił on Mszę św. na intencję kongresu w kościele OO. Bernardynów, po czym w auli Duchownego Seminarium Częstochowskiego odbyło się uroczyste rozpoczęcie kongresu.

Obecny był na nim honorowy protektor kongresu Ks. Metrop. Sapieha, ks. prof. K. Michalski, dziekan Wydz. Teol. U. J., liczni profesorowie Wydziału Teolog. U. J., profesorowie seminariów duchownych, przedstawiciele duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Gdy Ks. Metropolita przybył do auli, powitano go długo niemilknącymi oklaskami. Księcia Metropolitę powitał prezes Komitetu O. Anatol Pytlik, prowincjał krakowski OO. Franciszkanów (OO. Reformatów) i uprosił Gó, by otwarł wstępne zebranie kongresu. Ks. Metropolita, powiedziawszy kilka zdań po włosku, wygłosił następnie krótkie przemówienie w języku polskim, w którym wyraził radość, iż kongres profesorów franciszkańskich odbywa się w Polsce w Krakowie. Ks. Metropolita wyraził ufność, że kongres przyniesie błogosławione owoce dla Kościoła i naszego kraju, że przyczyni się do wzmożenia Zakonu Franciszkańskiego, tak lubianego przez nasz lud a odgrywającego wielką rolę wśród narodów słowiańskich. Ks. Metropolita podniósł, iż zawsze był zwolennikiem bliższego poznania się narodów słowiańskich i ich współpracy. **Dzieje narodów słowiańskich były nieszczęśliwe i wykazały, że jedynie na gruncie katolickimi narody te mogą się do siebie zbliżyć. Kongres obecny winien być tego porozumienia i współpracy zaczątkiem. W programie największa część referatów odnosi się do kultu Najśw. Marii Panny. Ufam — mówił Ks. Metropolita — że za Jej wstawiennictwem Pan Bóg pobłogosławi pracom kongresu. Książe Metropolita na prośbę O. Pytlika udzielił zgromadzonym swego błogosławieństwa.**

Następnie przemówił kierownik prowincji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny Zakonu Franciszkańskiego a zarazem drugi prezes komitetu kongresowego O. prowincjał Sikora ze Lwowa i powitał serdecznie gości imieniem komitetu oraz trzech prowincji franciszkańskich w Polsce (krakowskiej, lwowskiej i śląskiej) a przede wszystkim Ks. Metropolitę Sapiehę oraz Ojca Generała. O. Sikora przemawiał po polsku i po łacinie.

Z kolei długie i głębokie przemówienie wygłosił ks. prof. Konstanty Michalski, jako przedstawiciel Uniw. Jag. oraz Akademii Umiejętności. Ks. prof. Michalski wskazał na pewne styczne w ciągu wieków między Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Zakonem Franciszkanów. **Uniwersytet Jagielloński i Zakon Franciszkański otrzymały jedną misję wspólną, która wypłynęła z serca królowej Jadwigi, mianowicie misję na wschodzie, która była misją historyczną Un. Jag. a misją zasadniczą Zakonu Franciszkanów.** Na Uniw. Jag. znalazły się **wszystkie odmiany myśli franciszkańskiej i spotkały się z jagiellońską myślą o szerokiej, światowej koncepcji.** Ks. prof. Michalski dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił rodzajom i rozwojowi myśli franciszkańskiej oraz sposobowi traktowania przez Franciszkanów problemów filozoficznych.

Z kolei przemawiali przedstawiciele różnych prowincji franciszkańskich, po czym powitał kongres O. generał Bello. Na tym zakończono inaugurację kongresu, na który przybyło przeszło 30 zagranicznych przedstawicieli OO. Franciszkanów.

—o0o—

Niebezpieczeństwo powodzi mija

N. Targ, 25. 8. (PAT). **Dzięki wypogodzeniu się, groźna sytuacja powodziowa, jaka wczoraj wieczorem zapanowała nad Podhalem — mija. Obecnie wody Dynajca i dopływów powracają szybko do normalnych łożysk. Najgroźniejsza fala przeszła około godziny 23 dnia wczorajszego. W czasie tym wody Dunajca spiętrzyły się za N. Targiem do wysokości 4 metrów, występując już z brzegów i zalewając pobliskie pola. Poza uszkodzeniem mostu na drodze do N. Sącza w Tymbarku wezbrana woda nie wyrządziła na tutejszym terenie większych szkód.**

Cenne zabytki drewniane znaleziono w Gnieźnie

W ostatnich tygodniach przy rozkopywaniu domostw rzemieślników książęcych z 11 i 12 wieku natarafiono na podłogi z dyli drewnianych i na ulice drewniane. Znaleziono setki najróżniejszych przedmiotów, z tych najcenniejszą jest drewnianaa **oś od wozu z kołami szprychowymi,** przypominającą oś z przed 2500 lat z biskupińskiego grodu, łopata drewniana, tłuczek drewniany od stępy ręcznej i narzędzia drewniane, służące do międlenia lnu. **Po raz pierwszy zaleziono skórzane guziki od ubioru** oraz **pięknie ozdobioną pokrywkę z rogu od puszki.** Z innych przedmiotów należy wymienić części obuwia ze skóry, osełki z łupku do ostrzenia noży, żelazne odważniki brązowane, różne narzędzia rogowe, kościane, żelazne i kilkadziesiąt paciorków. Poza tym na ulicy i w obrębie domów budowanych na węgieł znaleziono dużo naczyń, kości zwierząt domowych i dzikich oraz ziarna zbóż. Wykopaliska gnieźnieńskie, pochodzące z czasów już historycznych, posiadają mimo to duże znaczenie dla poznawania naszej kultury za pierwszych Piastów. Odkryte domy rzemieślników, zbudowane — jak się zdaje na podgrodziu, są naogół niewielkie (przeciętnie 4×5 m) i posiadają paleniska kamienne.

W odległości kilkudziesięciu metrów od tych domostw znajduje się głęboko w ziemi drewnany wał obronny na który natrafiono przy zakładaniu fundamentów przyszłego muzeum. Wał obronny niestety, zniszczono. Prace wykopaliskowe w Gnieźnie potrwają do końca padziernika dzięki przyznaniu przez Fundusz Pracy w Poznaniu dalszej dotacji na robociznę. Inne wydatki pokrywa dział przedhistoryczne muzeum wielkopolskiego w Poznaniu i instytut prehistoryczny U. P.

—o0o—

Nowe sensacje w procesie urzędników skarbowych

ŚWIADEK, KTÓRY NIE MIAŁ ZAUFANIA DO MINISTERSTWA.

Warszawa, 25. 8. (Telef.) Dziś w dalszym ciągu procesu Lubowidzkiego zeznawał jeden z głównych świadków Świeszkowski, któremu m. in. wiceminister Świtalski wystawił świadectwo, iż jest on 70 proc. inwalidą, gdyż cierpi na neuropsychopatię. Świadek mówi o swoich urzędowych zetknięciach się z wicemin. Świtalskim. Pierwszy raz było to w r. 1927 i dotyczyło urzędnika Hajdusiewicza, któremu wytoczono sprawę dyscyplinarną o przywłaszczenie sobie kilku dziesięciu groszy i przytrzymanie pieniędzy skarbowych. Wydano orzeczenie uniewinniające Hajdusiewicza. Świeszkowski był jego obrońcą przed sądem dyscyplinarnym. **Świadek podejrzewa, że Hajdusiewicza oddano pod sąd dyscyplinarny za wykrycie przez niego nadużyć skarbowych w Radomiu.** Wówczas inspektor Świtalski prowadził w sprawie urzędników radomskich dochodzenia. To jeden zarzut. Drugi zarzut dotyczy sprawy urzędnika skarbowego w Grodnie, Łoby. Święszkowski był tam posłany w charakterze biegłego. Pewnego razu szukał on różnych aktów, których zażądał do tej sprawy sędzia śledczy. Akurat zeszedł się przy tym z p. Świtalskim, który przybył na lustracje do Grodna jako dyrektor Izby Skarbowej w Białymstoku. Widząc go p. Świtalski zapytał się, co robi. Dowiedziawszy się o co chodzi, powiedział: **Niepotrzebnie pan czas traci. To sama makulatura.**

Święszkowski jednak akta wyszukał. **W sprawie Łoby zapadł potem wyrok, skazujący go na kilka lat więzienia. Świadek w ciągu dalszych swych zeznań obarczył wiceministra Świtalskiego i dyr. Lubowidzkiego odpowiedzialnością za przeniesienie go do Lwowa. Przeniesienie, jak twierdzi świadek spowodowane było tym, iż złożył memoriał P. Prezydentowi Rzplitej o stosunkach w skarbie i o systemie podatkowych oraz o ściganiu nadużyć urzędników, któremu się świadek poświęcił.**

Przewodniczący: Dlaczego pan wysłał podanie do P. Prezydenta Rzplitej.

— Bo do ministerstwa nie miałem zaufania.

Co do swej choroby, to świadek zaznacza, że komisja uznała go za chorego. Zwrócił się potem do specjalisty lekarza prywatnego, a ten orzekł, że jest zdrów. Proces trwa.

Katastrofalny pożar w Solferino

Bordeaux, 25. 8. (PAT.) Wybuchł wielki pożar w Solferino w departamencie Landes. Strzelcy senegalscy oraz ludność okolicznych osiedli walczyli przez całe po południu z żywiołem. Komunikacja kolejowa jest przerwana i 7 pociągów, w tym Sud-Express, zatrzymano. Pod wieczór komunikację kolejową wznowiono, lecz wkrótce znowu przerwano. O godz. 22 ogień szerzył się gwałtownie. Z powodu zniszczenia przewodów elektrycznych w Bordeaux ok. godz. 1. w nocy zapanowały ciemności.

Trzeci dzień rozprawy wspólników Parylewiczowej

Środowa, trzecia z rzędu rozprawa przeciw wspólnikom Parylewiczowej rozpoczęła się od odczytania listu **notariusza Geislera** z Tarnowa, z prośbą o zwolnienie od przybycia do sądu w charakterze świadka. Za zgodą obu stron **sąd** postanowił świadka zwolnić. Adres drugiego świadka Sary Hausknecht, której nie doręczono wezwania, postanowiono odszukać przy pomocy policji. Po załatwieniu tych formalności rozpoczął zeznawać drugi oskarżony, mąż głównej bohaterki procesu, **Izydor Fleischer. Do winy się nie przyznał.** Ja stale mam wrzody żołądka — mówił — kto jest tak chory jak ja niczem się nie zajmuje.

Przewodniczący: Oskarżony był figurantem w swej firmie?

Osk. Fleischer: Tak, wszystko załatwiała żona, odbierała listy adresowane do mnie, załatwiała je. Ja poczty prywatnej nie otrzymywałem. Nie zajmowałem się tymi, którzy przychodzili do sklepu i domu w innych interesach niż handlowe. Żona ani pieniędzy ani weksli nigdy mi nie pokazywała. Listonosza pieniężnego nigdy na oczy nie widziałem, bo wszystko załatwiała żona. Raz przyszła do sklepu Orzechowska i prosiła mię, żeby kogoś tam zawiadomić.

Przewodniczący: W czasie rewizji znaleziono list J. Hochmana, w którym zapytuje się pana o stan sprawy Michałowskiego.

Osk. Fleischer: Ja nie mam pojęcia o tym.

Następnie Fleischer twierdzi, że **prawie cały czas ze względu na stan zdrowia spędzał w domu, ale nie umie podać co się w domu działo, kto przychodził i po co, skutkiem czego zniecierpliwiony przewodniczący stwierdza, że to tłumaczenie oskarżonego nie wytrzymuje krytyki.**

Fleischer, mężczyzna średniego wzrostu, szczupły, o żółtej, ziemistej cerze, rozległej łysinie, czyni wrażenie człowieka chorego i złamanego przeżyciami ostatniego roku. Zeznaje głosem tak cichym, że po kilku minutach przewodniczący poleca mu zbliżyć się do stołu sędziowskiego.

Przew.: Czy oskarżony robił to co żona kazała?

Osk. Fleischer: Czasami tak, czasami nie.

Dalsze zeznania Fleischera dotyczyły szczegółów przestępstw, o które jest on oskarżony. Fleischer dawał stale odpowiedzi wymijające, powtarzając w kółko: **Ja nie miałem pojęcia o co chodzi, gdybym był wiedział... Przyznał, że zaniósł list od żony do Parylewiczowej, ale nie wiedział rzekomo, że dotyczył on jego własnej sprawy.**

Przewodniczący: To żona nam o tym powiedziała, a pana, własnego męża nie zawiadomiła?

Osk. Fleischer milczy...

W podobny sposób gmatwał się osk. Fleischer w dalszych zeznaniach. Raz do żony przyszedł Kornblüth i prosił o pośredniczenie w sporze z browarem okocimskim. Wówczas Fleischer miał mu powiedzieć, „żeby nie zawracał żonie głowy“.

Przewodniczący: Ale on mimo to zawracał...

Osk. Fleischer: Proszę mi wierzyć...

Przew.: To czy będę panu wierzył czy nie, to moja rzecz, nie wpłynie na to pańska prośba.

Następnie rozpytywali świadka prokuratorzy i obrońcy. Prok. Garbaczyński prosił o stwierdzenie z aktów, że Fleischer wbrew temu, jak twierdzi, jakoby tylko raz odwiedził Parylewiczową, był kilka razy u „pani prezesowej“ nie tylko z listami od żony do Parylewiczowej — ale również z ustnymi poleceniami. Fleischer nadal utrzymywał, że był u „pani prezesowej“ tylko jeden raz, ale nie umiał wytłumaczyć dlaczego co innego wynika z jednego z listów Fleischerowej. Raz otrzymał list od Parylewiczowej przeczytał go i napisał o nim kartkę do żony przebywającej na letnisku.

Prok. Żeleński: Przeklina pan tak Parylewiczową („Ja nie przeklinam — przerywa oskarżony“), mówi pan, że tyle nieszczęścia sprowadziła, a czy nie spostrzegł pan w ostatnich dwóch latach poprawy finansowej w pańskim interesie?

Osk. Fleischer: Nie. Zawsze się nam średnio powodziło. Sprawami pieniężnymi nie zajmowałem się. Nawet ubranie żona sama mi zamawiała. Żona nie mówiła mi nic o koncesji na rozlewnię spirytusu, którą miała wystarać się dla nas „pani prezesowa“.

Po zeznaniach Fleischera zażądano kilku wyjaśnień od Fleischerowej. Na pytanie prok. Żeleńskiego Fleischerowa zeznała, **że niejaki Eug. Borgenicht z ul. Jasnej zwracał się do niej w sprawie dostaw węgla do sądu w Tarnowie i do Rady powiatowej w Bochni. W sprawie tej Fleischerowa zasięgnęła informacyj u prezesa Syrowego.**

Sędzia Wasilewski: Czy pani wie, że starania Parylewiczowej o powierzenie Borgenichtowi dostawy węgla dla Browaru w Okocimiu nie odniosły skutku. Browar dał Parylewiczowej na cele społeczne 300 złotych, a Borgenichta wylał?

Fleischerowa: Nie wiem.

„Byłam u Pary“.

Na prośbę obrony **przewodniczący** zarządził krótką przerwę, po której zeznawała **osk. Färberowa**, siostra **Fleischerowej.** Do winy się nie przyznała. Siostra prosiła ją, by interweniowała u Parylewiczowej w sprawie licencji na fotografowanie dla J. Färbera, co też uczyniła. Pożyczki 300 złotych, której domagała się za to Parylewiczowa Färberowa nie wręczała jej, bo tę sprawę załatwiła Fleischerowa. Poza tym doręczyła kilka listów Fleischerowej do Parylewiczowej, nie znając ich treści.

Przewodniczący: Jest taki list: „Byłam u „Pary“. Wyjedzie w najbliższych dniach do Warszawy“. Czy ten list pani pisała?

Osk. Färberowa: Skróciłam nazwisko, bo się spieszyłam.

Färberowa twierdzi, że wszystkie sprawy załatwiała dla Fleischerowej bezinteresownie.

Przew.: Po co oskarżona była u Parylewiczowej w sprawie licencji na fotografowanie dla Färbera. Czy Parylewiczowa wydawała licencje?

Osk.: Nie, ale przyrzekła, że załatwi tę sprawę, bo zna osoby, które w tych sprawach decydują.

Szwagier Färberowej wpłacił za interwencję 200 zł. Fleischerowej za pośrednictwem osk. Färberowej.

Sędzia Wasilewski: Czy oskarżona wiedziała czym się siostra zajmuje?

Osk. Färberowa: Nie.

Sędzia Wasilewski: Jest tu list, który świadczy o czym innym.

Sędzia Wasilewski: Oskarżona wiedziała, że Parylewiczowej płaci się za interwencje?

Färberowa: Nie, wiedziałam tylko, że pożycza się.

Następnie Färberowa wyjaśnia, że raz **siostra napisała jej, że jest do zrobienia interes z rozlewnią spirytusu na 10 tys. zł.** Z propozycją w tej sprawie zwróciła się **Färberowa na letnisku do niejakiego Hirsch berga.** Następnie Färberowa opisała jak poznała się z Parylewiczową. **W sprawie licencji dla szwagra na fotografowanie chciała dotrzeć przez Parylewiczową do wiceprezydenta Klimeckiego, wiedząc, że on tylko może to załatwić.** Wiedziała, że Parylewiczowa pomaga Fleischerowej nie tylko w sprawie licencji. O sprawie dostaw węgla do Tarnowa i Bochni Färberowa nie wiele wiedziała.

Obr. Arnold: Czy szwagier powiedział pani, że

bez protekcji licencji na fotografowanie nie dostanie?

Färberowa: Powiedział tak i, że to zależy od p. Klimeckiego.

Następny oskarżony **Józef Hochman**, kupiec z Rzeszowa, którego prokurator nazywa zastępcą Fleischerowej na Rzeszów, nie przyznał się do winy. Stwierdził on, **że Fleischerowa zasięgała u niego informacyj co do Michałowskiego, czy jest zamożny i pewny człowiek. Drugim razem Fleischerowa poleciła zawiadomić sędziego Michałowskiego, by przyjechał do Tarnowa.** Hochman odpisał Fleischerowej, że Michałowski przyjedzie z pieniądzmi. Zwrot o pieniądzach był rzekomo wymysłem oskarżonego, który chciał w ten sposób przypodobać się Fleischerowej, bo starał się o hurtownię tytoniową. O co sędziemu Michałowskiemu chodziło nie wiedział.

Przew.: A co znaczy list, w którym oskarżony zapytuje Fleischerowej co słychać ze sprawą Michałowskiego?

Oskarżony nie umie tego wytłumaczyć. **Dalsze sprawy, w których zwraca się do** Fleischerowej przez Hochmana, to były sprawy Fudyma i Spitza oraz M. Hochmana.

Spitz i Mendel Hochman myśleli, że może się uda zmienić wyrok skazujący ich, bo Fleischerowa znała Parylewiczową, a p. Parylewiczowa mogła pomóc, by podpadło to pod amnestię, której p. sędzia w Rzeszowie nie chciał zastosować. W imieniu Spitza i M. Hochmana oskarżony wręczył Fleischerowej 400 zł.

Przew.: Więc oskarżony był pewny, że Parylewiczowa zastosuje amnesję?

Osk. Hochman: Tak rozumiałem, ja nie wiem jak, ale coś mogła zrobić.

Hochman przyznał następnie, że zwracał się w sprawie hurtowni tytoniowej dla siebie do Fleischerowej o pośrednictwo u Parylewiczowej. Obiecał jej w razie przychylnego wyniku **300 zł.** Fleischerowa hurtowni tej nie wyrobiła Hochmanowi.

Ogółem **Hochman przyznał się ostatecznie do interwencji w czterech sprawach.** — Z kolei zapytywali oskarżonego na różne okoliczności prokuratorowie i obrońcy.

Prok. Żeleński: Czy Parylewiczowa miała wpływ na sędziów? Jak pan sądził?

Osk. Hochman: Co znaczy na sędziów, skąd ja mogłem wiedzieć, czy miała wpływ, czy nie.

Obrońca: Czy pan robił tajemnicę, ze stałań podejmowanych przez Fleischerową?

Osk. Hochman: Nie, bo nie uważałem tego za przestępstwo.

Po zeznania h Hochmana przewodniczący zarządził drugą przerwę.

Po przerwie zeznawał **osk. Józef Hollender.** Wyparł się on winy, choć w toku zeznań sędzia Wasilewski wyszukał w aktach zaświadczenie Parylewiczowej następującej treści: **„Pożyczyłam u p. Hollendera 550 zł. ósmego maja. Pieracka-Parylewiczowa“.**

Następny oskarżony adwokat **Arnold Schneid,** któremu akt oskarżenia zarzuca udział w nagonce na sędziego Ożoga, mającej na celu spowodowanie jego przeniesienia z Bochni, również wyparł się winy, twierdząc, **że nie miał z tym nic wspólnego.** Na dowód przytoczył znajdujący się w aktach list, odczytany przez sędziego Wasilewskiego, w którym pisze on do adwokata Schäftlera, **że zwraca mu doniesienie na sędziego Ożoga i odmawia cu w tej sprawie interwencji.**

Ujawnienie tego faktu zrobiło na sali zrozumiałe znaczenie.

Ponieważ akt oskarżenia zarzuca adwokatowi Scheidowi, że miał za interwencje dać Holländerowi 300 zł., oskarżony wyjaśnił, że pewnego razu przyszedł do niego osk. Hollender i chciał pożyczyć 300 złotych, mówiąc, że są one potrzebne dla Parylewiczowej. Scheid odmówił i oświadczył Holenderowi, że ma w przechowaniu depozyt adwokata Schäftlera, z którego mógłby mu wpłacić 300 złotych, na polecenie właściciela depozytu. Scheftler wyraził zgodę na wypłatę z depozytu 300 złotych.

Przed zakończeniem środowej rozprawy doszło do niezwykłego incydentu, z okazji nadesłania przez sędziego Machalskiego i Klary Taubowej listów z prośbą o zwolnienie z roli świadków z powodu choroby. Prokurator i obrońcy zgodzili się wprawdzie na zwolnienie sędziego Machalskiego, natomiast K. Taubową postanowiono zbadać.

W sprawie tej zabrał głos adwokat Arnold i złożył **sensacyjne oświadczenie. Obrońca stwierdził, że wprocesie Fleischerowej zbyt wielu świadków boi się przyjść na tę salę, wycofuje się i nie chce zeznawać. Obrońca wystąpił przeciw temu dziwnemu zjawisku i prosił Sąd o reasumpcję uchwały w sprawie zwolnienia od składania zeznań świadka Orzechowskiego.**

Prośbie obrońcy sprzeciwił się prokurator Żeleński, twiedząc, że nie zaszły żadne nowe okoliczności, które usprawiedliwiały by zmianę postanowienia Sądu. Obrońca odparł, że właśnie zaistniała nowa okoliczność, a jest nią ujawniona przez świadków tendencja uchylania się od zeznań. Sąd postanowił odłożyć decyzję w tej sprawie na później.

Adwokat skazany za sfałszowanie wyroku...

Adwokat dr E. F. z niejscowości W. pod Tarnowem skazany został przez Sąd Okr. **na 1 rok więzienia za to, że fałszywie przeważnie, że** ~~~ Adwokat dr E. F. z miejscowości W. pod Tarnowem skazany został przez Sąd Okr. **na 1 rok więzienia za to, że fałszywie przedstawił swej klientce wyrok wydany w jej sprawie przez Sąd, oraz pobrane opłaty nie odprowadził do kasy Sądu.** Skazany **adwokat wniósł odwołanie.** Sąd Apelacyjny w Krakowie obniżył mu karę do **10 miesięcy bezwzgl. więzienia.**

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

26. Czwartek. N. Marii P. Częstochowskiej. Wschód słońca 4,36, zachód 18,38. Długość dnia 14 godzin 7 min.

—ooo—

ZBIÓRKI NA RZECZ KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. Urządzona w dniu 18 kwietnia. br. na terenie archid. krakowskiej zbiórka na cele oświatowe, wychowania fizycznego i przysposobienia rolniczego K. S. M. M. przyniosła kwotę 1.257 złotych i 76 gr. Poza tym Stowarzyszenie zorganizowało w Krakowie zbiórkę 12 i 13 czerwca br., która przyniosła kwotę 49 zł. 9 gr. w całości przeznaczona na cele oświatowe Stowarzyszenia.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH na terenie Krakowa odbędą się w dniach 30, 31 sierpnia i 1, 2 września.

POCIĄG POPULARNY z Krakowa do Krzeszowic organizuje Dyrekcja P. K. P. w niedzielę 29 bm. pod hasłem „do Czernej i Tenczynka“. Cena biletu 1 zł 30 gr. Odjazd z Krakowa o godz. 8.40, powrót o godzinie 20.30.

POGRZEB ŚP. KS. STANISŁAWA PILCHOWSKIEGO. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbył się w Krakowie na Zwierzyńcu, przy bardzo licznym udziale duchowieństwa i wiernych, pogrzeb zasłużonego proboszcza parafii zwierzynieckiej śp. ks. Stanisława Pilchowskiego, szambelana krakowskiego. Kondukt pogrzebowy, który wyruszył z kościoła PP. Norbertanek, prowadził ks. Infułat Kulinowski. W uroczystościach pogrzebowych wziął również udział ks. Biskup dr. Rospond.

——:oOo:——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ADRIA: „Ucieczka Tarzana“

APOLLO: „Zamek tajemnic“.

BAGATELA: „Kto ostatni całuje...“ — „Noc przed bitwą“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od czwartku 26 do niedzieli 29 sierpnia 1987 r. włącznie: „Dzień wielkiej przygody“ — Junosza Stępowski, Franciszek Brodniewicz.

PROMIEŃ: I. Pan z milionami; II. Daj mi twe serce.

SZTUKA: Ciotka Karola.

ŚWIT: I. Przy kominku; II. Pat i Patachon, jako dwa urwisy.

SZTUKA: „Barkarola“.

UCIECHA: „Łódź podwodna Nr. 9“

WANDA: „Poświęcenie“ W rol. gł. Barbara Stankiyck — Robert Taylor; oraz „Kochana rodzinka“ w rol. gł. Flip i Flap.

Z teatru im. Słowackiego

U progu nowego sezonu

Gruntowna i od dawna już konieczna i oczekiwana restauracja sceny została wreszcie przeprowadzona i dobiega końca. W miejscu, skąd padały wielkie słowa poezji, wre jeszcze gorączkowa praca cieśli nad wstawieniem nowej podłogi, nad przywróceniem wśród desek scenicznych dawnych, tak bardzo potrzebnych zapadni, które przed piętnastu laty zostały „zreduk-kowane“ do — jednej, nad wyrównaniem podstawy sceny w ten sposób, aby każda boczna dekoracja mogła być użyta na każdy sposób i z każdej strony. Ustaną zatem nareszcie owe skrzypienia podłogi, które, dotychczas przy najlżejszym i najostrożniejszym nawet stąpaniu odbijały się na widowni denerwującym pogłosem. Dzięki energicznym postulatom dyrektora K. Frycza, gmina podjęła w czasie tych feryj teatralnych gruntowną reparację budowy sceny i częściową rekonstrukcję urządzeń świetlnych — i prace są już obecnie na ukończeniu.

Z końcem bieżącego tygodnia teatr im. Słowackiego zaczyna grać. Na afisz wchodzi „Profesja pani Warren“ i „Jaskółka z wieży Mariackiej“, a z dniem pierwszego września scena nasza otwiera swe podwoje gościnie pp. Romanówny i Maszyńskiego, w sztuce Cwojdzińskiego: „Teoria snów“. U wrót nowego sezonu staje repertuar polski: „Kaligula“ Rostworowskiego, oraz komedie Fredry i Bałuckiego, którego setna rocznica urodzin przypada właśnie we wrześniu br.

Zespół artystów pozostaje prawie niezmieniony. Publiczność krakowska przyjmie z wielkim zadowoleniem powrót na naszą scenę świetnego komika, p. T. Kondrata — a nawa również utalentowana artystka, p. E. Jaworska. Wśród nowozaangażowanych sił zobaczymy w tym sezonie na scenie pp. Czechowską, Czajkowskiego, Ruszkowskiego i innych.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX,
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5,
Sygn. IX. Km. 1651/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 5. ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 31 sierpnia 1937 od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Bronowickiej nr 141 sprzedane zostanie auto 4-ro osobowe marki „Skoda“ nr A. 30129

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu. ul. Piłsudskiego 15.
Sygnatura: Km. 543/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler. mający kancelarię w Oświęcimiu. ul. Piłsudskiego Nr. 15. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 12 października 1937 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Szlachcica i Zofii z Gworków Szlachcicowej. nieruchomość obj. lwh. 718 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu dłużników po połowie własność stanowiąca a składająca się z pbd. lk. 811, pgr. 1216/1. 1216/2. 1216/3 role, 1217 pastwisko, 1218 łąka, 1170/1 rola, 1171/2 nieurodzaj., 1172/2 łąka o łącznej powierzchni 2 ha 33 a 21 m². Na pbd. 811 stoi dom murowany parterowy z dobudówką. zaś na pgr. lk. 1216/1 stoi dom parterowy murowany niewykończony, bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

Nieruchmość oszacowana została na sumę zł. 20.798 gr. 25, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.598 gr. 69.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.079 gr. 83.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch- tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24. sala Nr. 8.

Dnia 24. sierpnia 1937.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Feliks Winkler.

Wybuch w krakowskiej fabryce

W środę w południe w krakowskiej fabryce „Kabel“ w tak zwanej „powleczarni“ oddziale w którym powleka się masą izolacyjną przewody elektryczne, nastąpił wybuch kotła z masą, która jest materiałem łatwopalnym. Wybuch spowodował zerwanie dachu na budynku, wybicie szyb i pożar. Załoga fabryki przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej, alarmując równocześnie straż pożarną, która przybyła w liczbie trzech plutonów.

Po godzinnej akcji ratunkowej pożar, który groził nieobliczalnymi następstwami, ugaszono. Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Robotnik Józef Wrona skutkiem poparzenia odwieziony został do szpitala.

Ważne dla wpisujących się na Uniwersytet Jagielloński

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ul. Jabłonowskich 10-12 udziela informacyj o warunkach przyjęcia na poszczególne wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy. W czasie wpisów na U. J., które odbędą się **od 25 września do 9 października br.** czynne będzie na U. J. Biuro Informacyjne Bratniej Pomocy Studentów U. J.

Poza tym Bratnia Pomoc zawiadamia zainteresowanych, że o ile chcą zapewnić sobie mieszkania w Domach Akademickich B. P. winni wnieść podania do Zarządu B. P. w terminie jak najwcześniejszym ze względu na wielką ilość zgłaszających się. Mieszkania można uzyskać w dwóch domach akademickich B. P. w cenach od 12.50 do 28.— zł. miesięcznie, zależnie od wyposażenia pokoju. Warunkiem przyjęcia na mieszkanie jest członkostwo B. P. (wpis wynosi 3 zł. rocznie) i świadectwo niezamożności.

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w środę dnia 25 sierpnia b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	31.50—31.75
Pszenica dworska biała	31.25—31.50
Pszenica targowa	80.75—31.25
Żyto dworskie	24.50—25.00
Żyto targowe	24.25—24.50
Owies targowy stand.	20.00—21.00
Jęczmień targowy	19 50—19.75
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	9.00—10.00
Koniczyna pastewna	10.00—12.00
Słoma długa	6.00—7.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	50.00—52.00
Mąka psz. g. I 0-50 wyciąg proc.	48.50—49.00
Mąka psz. g. IA wyciąg 0-65 proc	45.00—46.00
Mąka pastewna	18.00—19.00
Mąka razowa 0-95 proc.	35.50—36.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.25—35.50
Mąka żytnia gat. I 0.65 proc.	34.25—34.50
Maka razowa 0-95 proc.	29.25—29.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	35.75—36.00
Mąka żytnia g. I proc.	34.50—34.75

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja silna, — podaż średnia, dowozy lokalne małe.

Kronika lwowska

LWOWIANIE W OGRODACH ŁAŃCUCKICH. Staraniem Małopolskiego Tow. Ogrodniczego odbędzie się w dniu 5. września naukowa wycieczka do słynnych ogrodów Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie. Cena biletu ze Lwowa 11.60 zł. Zgłoszenia do dnia 2. września przyjmuje Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze. ul. Bernardyński 11A, we wtorki i czwartki od godz. 19.30 do 21, lub w Zarządzie plantacyj miejskich codziennie, ul. Czarnieckiego 5, od 8 do 15.

WYROK W ŻYDOWSKIEJ AFERZE EMIGRACYJNEJ. Wczoraj ogłoszony został w sądzie lwowskim wyrok w sprawie mgr. Dawida Bojki i dwóch towarzyszy, oskarżonych o to, że od żydów, kandydatów na wyjazd do Palestyny wyłudzili około 61 tys. zł. i nie wyrobili im w zamian obiecanych certyfikatów na wyjazd. Mgr. Dawid Bojko skazany został za oszustwo na 3 lata więzienia. 1 rok umorzono mu na mocy amnestii, a pozostałe dwa lata zawieszono. Dalsi oskarżeni zostali uniewinnieni.

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 27 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program i ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.18 Gimna. poranny; — 7.10 Koncert muzyki porannej na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa) — 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 16.45 Reportaż — „Brzegami Wisły środkowej“ — ze Lwowa; 17.00 Lekki koncert kameralny; — 17.50 Pogadanka pt.: „Tężec“ wygł. prof. dr Leon Podlewski; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Program na dzień następ.; 18.15 Pogadanka konkursowa; 18.20 Muzyka lekka na płytach; 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; — 20.00 Koncert rozrywkowy muzyki lekkiej; — 20.45 Dzienik wieczorny: 20.55 Pogadanka aktualna; 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ powieść mówiona; 22.00 Koncert muzyki; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 12.15 Muzyka lekka z płyt; 12.20 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.55 Muzyka z płyt 14.03 Pogad. Zw, K. K. O. 14.35 Audycja dla dzieci 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.00 Informator turystyczny; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 „Anteny nad strychami“ — pogadanka; — 18.40 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert pieśni; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 „Wskazówki dla rolników“: 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Poradnik sportowy; 15.36 Jak spędzić święto; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.00 Skrzynka ogólna: 18.10 Program na dzień nast.; 18.15 Koncert muzyki; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne: 22.30 Muzyka z płyt.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 Przewodnik turystyczny; 15.10 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka z płyt: 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.00 Wśród załogi polsk. motorowca; 18.00 Progr. na jutro; 18.15 Płyty; 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 15

Zadrżał mocniej... chciał rączkę pochwycić... uciekła...

Zula wyprostowała się nagle.

— Ach! mniejsza o torebkę! znajdzie się potem! chodźmy do wuja Romana!

Znikła we drzwiach pałacu, Alfred pospieszył za nią.

Eryk pomógł księżnej wysiąść... był szczęśliwy... O n a się nie zmieniła...

Spoza firanki. w oknie na piętrze wyglądała blada twarz Marty.

IV.

Księżna Eugenia Barska była idealnie dobrą, zawsze łagodnie uśmiechniętą kobietą. lat czterdziestu kilku. Pochodziła z wielkiej, ale przez wojnę podupadłej rodziny, której majątki po wojnie pozostały w Bolszewii. Wydano ją za mąż za znacznie starszego od niej księcia Barskiego. Była dlań najlepszą. najwierniejszą żoną, a gdy w kilka lat po ślubie umarł. poświęciła się zupełnie jedynej córce Zuli. Miała była jeszcze troje innych dzieci, ale te w dzieciństwie pomarły. To też cały zapas miłości, jaki w swym złotym kochającym sercu posiadała. zlała na pozostałą Zulę. Nie było rzeczy, której by jej odmówiła, patrzyła dziewczynce w oczy, chcąc z nich wszystkie jej pragnienia wyczytać. Rezultat był taki, że śliczna księżniczka wyrosła na kapryśną, rozpieszczoną pannę, skończoną egoistkę, która za jedyny cel życia uważała zabawy, stroje i — last not least — flirt. Była skończoną kokietką, musiała zawsze mieć wkoło siebie legion wielbicieli — wszystko jej było jedno: młody czy stary, kawaler czy żonaty — wszyscy musieli leżeć u jej stóp. Pomimo zaślepienia w ukochanej jedynaczce, księżna czasem próbowała ją monitować, zwracała jej uwagę, że to dowodzi braku serca, że może kiedy wywołać katastrofe... Zula się śmiała, wzruszała ramionami. dalej swoje robiła.

Poprzedniego roku spędziła w Krasnej Górze dwa miesiące i, swoim zwyczajem, skokietowała Eryka. Nie myślała o żadnych dalszych konsekwencjach... młodszy syn ordynata! to nie była partia dla względnie niebogatej a wymagającej zbytków księżniczki! nie pomyślała jednak, że Eryk może się na tę sprawe inaczej zapatrywać — ona w ogóle nigdy cudzych uczuć nie brała w rachubę.

W sezonie wiosennych wyścigów spotkała w Warszawie Alfreda, którego od lat kilku nie widziała. Tak się złożyło... on dużo przebywał za granicą... ona uczyła się w domu, na wsi — księżna Barska bardzo lubiła spokojne wiejskie życie. To też, gdy Alfred, przechodząc wzdłuż szeregu lóż na placu wyścigowym. ujrzał prześliczną brunetkę o fiołkowych oczach, zapytał:

— Kto jest ta rusałka?

Usłyszawszy odpowiedź. zawołał:

— Ależ to moja kuzynka!

I zaraz poszedł do loży przypomnieć się pamięci księżnej, która go bardzo serdecznie przyjęła i córce przedstawiła.

Serce — a raczej organ, odgrywający u Zuli tę rolę — załopotało. Alfred Krasnohorski! przyszły ordynat! wprawdzie ordynacja bardzo niesłychanie się po wojnie skurczyła... ale zawsze! warto było się potrudzić!... Przy tym piękny... i dyplomata... W błyskawicznym jasnowidzeniu ujrzała Zula siebie na terenie paryskim **la belle comtesse polonaise**... albo w Londynie, gdzie witał by ją pochlebny szmer: **her beautiful ladyship...**

Piękna księżniczka miała jedna zaletę: była zawsze absolutnie szczera wobec samej siebie. To też z całą otwartością przyznawała, że w stosunku do swojej nadzwyczajnej wprost urody. do swojego nazwiska miała bardzo nie wielkie powodzenie... poważne.

Wielbicieli jej nie brakło. ale... konkurentów! konkurentów serio... takich, za których księżniczka Barska mogłaby wyjść za mąż.

Dużo mniej od niej ładne, gdzie! wprost brzydsze! jak na przykład taka Róża Krzemieniecka... albo ta nieznośna Aldona Wołłecka... połapały mężów zaraz w pierwszym karnawale... i to jakich! a ona, rusałka salonów, Wenus w mitrze, jak ją starsi panowie nazywali, wciąż jeszcze była księżniczką Zula Barska.

— Twoje zachowanie temu winno... mężczyźni chętnie się z takimi bawią. ale ci lepsi szukają na żony innych. — ze smutkiem mówiła jej matka.

Zula przyznawała jej racje, ale cóż! po prostu nie mogła nad sobą zapanować!... Kokieteria stała się jej drugą naturą.

Zgrzytając zębami, przysięgła sobie, że w tym sezonie musi... musi...

I oto los zesłał jej taką niesłychaną, niebywałą sposobność...

Wytężyła wszystkie siły, zużyła wszystkie sposoby doświadczonej kokietki. aby Alfreda zbałamucić...

I udało jej się!

Krasnohorski bardzo prędko zakochał się do szaleństwa.

Wodził za nią zachwyconym wzrokiem, chodził wszędzie, gdzie ją mógł spotkać, obsypywał kwiatami, cukrami, woził autem i nie odstępował jej, gdziekolwiek byli razem.

Ale...

Ale się nie oświadczał.

Zula aż zębami zgrzytała, rwąc chusteczkę.

— Na co on czeka? czy chce, żebym ja mu się oświadczyła?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.